VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 136)**

z dnia 6 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 136)

6 listopada 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Andrzeja Kani (PO)**, zastępcy przewodniczącego rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Finansów na dezyderat nr 32, skierowany do Prezesa Rady Ministrów – w sprawie wynagrodzeń pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, regionalnych izb obrachunkowych oraz Najwyższej Izby Kontroli,

– odpowiedź Ministra Zdrowia na dezyderat nr 29 w sprawie realizacji zadań „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”,

– odpowiedź Ministra Zdrowia na dezyderat nr 30 w sprawie realizacji świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia uzdrowiskowego

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli dostępności i finansowania rehabilitacji leczniczej,

– projekt dezyderatu w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy w podmiotach leczniczych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Cezary Rzemek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Hanna Majszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikiem, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy, **Grażyna Wróblewska** przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, prezes RIO w Poznaniu, **Jacek Uczkiewicz** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Tuczapski** zastępca prezesa do spraw medycznych Narodowego Funduszu Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Porządek posiedzenia został państwu dostarczony.

Czy mają państwo do niego uwagi?

Nie widzę, uznaję więc, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Finansów na dezyderat nr 32, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie wynagrodzeń pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, regionalnych izb obrachunkowych oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę przedstawiciela Ministerstwa Finansów o udzielenie odpowiedzi, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście, wszyscy byśmy chcieli, żeby fundusz wynagrodzeń w sferze budżetowej mógł wzrosnąć, jednakże obecna sytuacja, która determinuje kreowanie w taki a nie inny sposób finansów publicznych, nie daje możliwości, aby fundusze wynagrodzeń, w tym również fundusze wynagrodzeń regionalnych izb obrachunkowych, Najwyższej Izby Kontroli czy Państwowej Inspekcji Pracy, mogły wzrosnąć na rok 2015.

Jak wszyscy państwo wiecie, Polska jest objęta procedurą nadmiernego deficytu, która zobowiązuje nasz kraj do tego, by do końca 2015 roku osiągnąć deficyt na poziomie przynajmniej 2,8 proc. a dodatkowo, rok 2015, jest objęty już stabilizującą regułą wydatkową.

Co to oznacza? Oznacza to, że kreowanie wydatków z budżetu państwa jest zdeterminowane kształtowaniem się wydatków w pozostałej części sektora wydatków publicznych. Dotyczy to również sektora samorządowego a proszę pamiętać, że sektor samorządowy kreuje poziom swoich wydatków przy uwzględnieniu reguły ustawy o finansach publicznych, która mówi o wydatkach indywidualnych związanych z poziomem spłat rat kredytów i odsetek, poziom zadłużenia natomiast tego sektora w efekcie rzutuje również na poziom wydatków budżetu państwa. W całym bowiem schemacie budowy stabilizującej reguły wydatkowej, budżet państwa – mówiąc w uproszczeniu – jest na końcu, czyli stanowi wypadkową tego, jakie wydatki będą kreowane w pozostałych częściach sektora finansów publicznych. I to również narzuca pewien schemat wielkości wydatków budżetu państwa, który jest zaproponowany na rok 2015.

Dlatego też odpowiedź, przedstawiona Wysokiej Komisji na dezyderat skierowany w zakresie wynagrodzeń pracowników instytucji wspomnianych przeze mnie na wstępie, została udzielona w taki właśnie sposób, że pomimo… Doceniając oczywiście wagę, rolę, zakres i ważność spraw, które są prowadzone w tych instytucjach… Jednak ten okres roku 2015 i te wszystkie ograniczenia, które wiążą się z kształtowaniem budżetu państwa na ów rok, nie dają możliwości myślenia w kategoriach podwyżek.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Oczywiście, poziom wynagrodzeń w tych instytucjach jest różny, najniższy – w regionalnych izbach obrachunkowych, gdzie (zgodnie z posiadanymi informacjami) średnia – podkreślam: średnia (bo oczywiście wiadomo, że kierownicze stanowiska są wyżej opłacane, niżej pracownicze), łącznie z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, wynosi 4 tys. 854 zł. Następna w kolejności instytucja to Państwa Inspekcja Pracy, gdzie średnia (również z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym) to 5 tys. 716 zł. Najwyższa jest średnia w Najwyższej Izbie Kontroli – 9 tys. 282 zł.

Oczywiście, tak, jak powiedziałam na wstępie, poziomy wynagrodzeń są różne, ale chciałabym zwrócić uwagę, że to mrożenie funduszu wynagrodzeń i podkreślam: funduszu a nie indywidulnych wynagrodzeń… Bo to się wiąże też z pewną polityką gospodarki finansowej w ramach danej instytucji. Nie mrożone są indywidualne wynagrodzenia, ale fundusz wynagrodzeń. I co to oznacza? Jeżeli w ramach danej instytucji pojawiają się możliwości np. wynikające z naturalnych rotacji kadry w niej zatrudnionej to, oczywiście, środki, które się uwalniają w ten sposób, mogą być na podwyżki indywidualne osób, które wymagają takiego wspomożenia czy docenienia, czy awansu – instytucje mogą w ten sposób kreować podwyżki wynagrodzeń indywidualnych .

Chciałabym jeszcze dodać na zakończenie, że w związku z sytuacją finansów publicznych, jaka obecnie się kształtuje, ograniczeniami, o których wspomniałam, mrożenie dotyczy całej sfery budżetowej i chciałabym zwrócić uwagę, iż mamy szereg instytucji, w tym wszystkie inspekcje: sanitarne, weterynaryjne, gdzie średnia wynagrodzeń – cały czas mówię o średniej, dlatego tak to podkreślam – jest jeszcze o wiele niższa niż w instytucjach, o których wspomniałam. Kształtuje się mniej więcej na poziomie 4 tys. zł, 3 tys. 900 zł.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pani przewodnicząca Beata Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Dziękuję.

Bardzo dziękuję pani minister za odpowiedź, ale podyskutujmy może jednak konstruktywnie, bo jeżeli zanikają w państwie albo są nie doinwestowane funkcje – mówię oczywiście bardzo oględnie – kontrolne, to słabość państwa tylko się pogłębia. Bardzo poważnie przedyskutowaliśmy kwestię wynagrodzeń w tych instytucjach kontrolnych i bezspornie uznaliśmy w Komisji…

Niedawno zresztą dyskutowaliśmy nad projektem budżetu, został wystosowany wniosek Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, poparty – przypomnę – chyba jednogłośnie, panie przewodniczący, tak że ta sytuacja jednak pauperyzacji sektora kontrolnego została dostrzeżona dość mocno przez Komisję.

Dlatego, pani minister, mam pytanie, czy i kiedy, bo jeśli nie na 2015 rok, choć będziemy jednak tę kwestię mimo wszystko podnosić… Rozumiem, że koalicja rządząca ma problem, bo idą wybory, tak? Jakieś tam podwyżki dla sfery akurat tej, w której płaca powinna być podniesiona, nie są być może z punktu widzenia kampanii chwytliwe, ale trzeba nakreślić jakiś plan działania. Zawsze, jeśli coś jest niemożliwe w danym roku, to trzeba wiedzieć, czy jest możliwe w roku następnym czy jeszcze kolejnym. Prognozy państwo macie, sytuację powinniście znać, w związku z powyższym, czy w ogóle jest przewidywana podwyżka, czy rozmawia się o tym, aby sektor kontroli, który – powtarzam – wykonuje gigantyczną pracę, co widzimy po raportach, po wnioskach, po wynikach, po tej działalności, która musi być dzisiaj wobec sporych zjawisk patologicznych jeszcze bardziej wytężona, bo są dodatkowe wnioski, dodatkowe obciążenia, wnioski o przeprowadzenie kontroli poza planem, dość napiętym, który jest przyjmowany, bo okazuje się, że trzeba przeprowadzać te kontrole, ponieważ wnioski te są absolutnie zasadne…

Dlatego chciałam zapytać, pani minister, czy państwo rozmawialiście o kwestii podwyżek dla tego sektora. Jeśli tak, to czy przewidujecie jakieś konstruktywne rozwiązanie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pani minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pani poseł, oczywiście, chciałabym powiedzieć, że za każdym razem, kiedy budżet jest przygotowywany a wiemy, że kwestia mrożenia funduszu wynagrodzeń pojawia się któryś raz z rzędu, naprawdę jest dyskusja.

Nie powiem, że jest ona tylko i wyłącznie skierowana akurat na wynagrodzenia instytucji kontrolnych, bo tak nie jest. To nie jest dyskusja skoncentrowana tylko i wyłącznie na tym, ale dyskusja naprawdę jest odnośnie do wyważenia funduszu wynagrodzeń. Wszystko zależy od tego i za każdym razem kwestie te są mocno wertowane... Czy warto np. zrezygnować z jakichś innych zadań, czy są takie zadania, na zrezygnowanie z których możemy sobie pozwolić a, jednocześnie, spełniać wszystkie reguły, o których powiedziałam i skierować te środki w stronę ewentualnych podwyżek?

Przygotowując się do spotkania z państwem, dokonaliśmy przeliczenia, z którego wynika, że gdyby wszystkim pracownikom, uwzględniając, że te mrożenia trwają kilka lat, dać chociaż po sto złotych brutto (co jest, oczywiście, niewielką kwotą, wziąwszy pod uwagę, że trzeba jeszcze policzyć odprowadzenia różnych składek)to budżet państwa kosztowałoby to prawie miliard zł.

Mamy więc do czynienia z olbrzymia kwotą a jak powiedziałam, mówimy o podwyżce sto złotych brutto.

Jak najbardziej jest chęć rozwiązania tego problemu, rozmrożenia jak najszybciej, ale dziś nie mogłabym tu zadeklarować, kiedy. Będzie to na pewno zależało od tego, jak się te wszystkie wskaźniki ukształtują, na ile będziemy realizować te wytyczne, czyli osiągniemy poziom deficytu, o którym wspomniałam i jak będą szły dochody budżetu państwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, w zasadzie z pani wypowiedzi wynika jedno: nie ma i nie będzie. Nie robi pani nawet żadnej nadziei.

Dla mnie natomiast nie ulega wątpliwości, że w tak trudnej sytuacji, kto wie, czy instytucje kontrolne nie są istotniejsze z punktu widzenia funkcjonowania państwa nawet od tej części wykonawczej i w związku z tym mam pytanie: czy – żeby podnieść wiarygodność, tego wszystkiego, co pani mówi – może pani nas zapewnić, że powściągliwość, zaciskanie pasa w Ministerstwie Finansów np. jest większe. Bo tu powinno się samemu świecić przykładem. Tak więc czy zaciskanie pasa jest tam większe niż w instytucjach, o których dzisiaj mówimy?

Poseł Andrzej Kania (PO):

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, wielokrotnie w czasie posiedzeń Komisji do Spraw Kontroli Państwowej rozmawialiśmy o tym, że w ogóle system kontroli państwa powinien być zdecydowanie przebudowany, ale przebudowany w takim kontekście, że wiele zadań instytucji kontrolnych w Polsce pokrywa się.

Nie będę podawał konkretów, ale sam pracowałem w jednej z instytucji kontrolnych (moja żona pracuje w instytucji kontrolnej państwa do dzisiaj) i wiem z doświadczenia, że te zadania – rzeczywiście – się pokrywają.

W związku z tym myślę, że w jakiejś niedalekiej przyszłości można by było powrócić, panie przewodniczący, do rozmowy na temat nowego spojrzenia na instytucje kontrolne w Polsce.

Przypomnę, że w tej chwili trwają pracę na temat inspekcji bezpieczeństwa żywności, która połączy kilka obszarów z różnych instytucji. Nie są to, oczywiście, te instytucje, o których rozmawiamy konkretnie, czyli NIK, PIP i izby obrachunkowe, ale generalnie można środki finansowe znaleźć, jeśli nie będziemy pokrywali zadań w różnych obszarach różnych instytucji państwa. Na dzień dzisiejszy możemy tylko ubolewać, bo pewnie każdy z nas, kto tu siedzi, chciałby podwyżkę, chciałby dać więcej zarabiać pracownikom, ale budżet państwa, jak zresztą każdy budżet, nie jest z gumy.

Dzisiaj oczywiście wybory samorządowe obserwujemy wszyscy i patrzymy, jak duże środki są rozdzielane, jeśli chodzi o samorządy różnego szczebla, no, niestety, instytucje państwa czy budżet państwa jest trochę inną konstrukcją finansową i nie da się tak – mówiąc kolokwialnie – strzelić z palca (chociaż by się chciało) i dać podwyżkę urzędnikom.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pani minister, każdy z nas rozumie, że te wszystkie podmioty kontrolne, które znajdują się w sferze budżetowej, od kilku lat nie otrzymały podwyżki wynagrodzeń. Każdy z nas rozumie również, że reguła wydatkowa, ograniczenie budżetowe i spełnienie wymogów na 2015 rok są niezmiernie istotne. Trzeba się jednak zastanowić, gdzie jest bilans zysków i strat, bo rozumiejąc kwestie finansowe, musimy się zastanowić nad zupełnie inną kwestią – nad stratami, które ponoszą instytucje kontrolne. Wykształcenie inspektora czy to w NIK, czy w RIO, czy w Inspekcji Pracy to spore środki. Utrzymanie

takiej osoby w pracy jest bardzo trudne, ponieważ ona później odchodzi z firmy. Nabór, następny nabór, następne szkolenia, to są ewidentne straty dla państwa.

Rozumiejąc i jedną, i drugą stronę, myślę, że jest dużym błędem niepodwyższanie wynagrodzeń choćby w niewielkim zakresie dla tych inspektorów, poczynając od Najwyższej Izby Kontroli poprzez Państwową Inspekcję Pracy i RIO a, przede wszystkim, w moim odczuciu, powinno to polegać na zmniejszeniu nożyc, które się rozwarły w pewnym momencie w sposób straszny. Jak wspomniała pani minister, różnice między instytucjami są bardzo duże.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Mamy w sali przedstawicieli instytucji kontrolnych. Czy państwo chcielibyście zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pani minister, szefowa Państwowej Inspekcji Pracy.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, nie chcę już powtarzać argumentów, jeśli chodzi o wysokość płac w Państwowej Inspekcji Pracy. Oczywiście, średnia płaca bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego w Państwowej Inspekcji Pracy w bieżącym roku to 5 tys. 240 zł, ale musimy pamiętać, że od lat przy zamrożeniu funduszu płac, niestety, nie da się wprowadzać podwyżek, zwłaszcza dla tych pracowników, którzy są pracownikami nowymi. Są pracownicy zatrudnieni wcześniej, którzy wypracowali sobie wyższy poziom wynagrodzeń w związku z awansami, podwyżkami, które następowały wcześniej. Niestety, od tej grupy odbiega grupa pracowników młodych stażem, którzy też są wykształceni, wykwalifikowani, przeszli aplikację inspektorską, mówię bowiem przede wszystkim o młodych inspektorach pracy, którzy w wyniku zdanego egzaminu otrzymują olbrzymie możliwości, uprawnienia decyzyjne. I niestety, rozpiętość w samej inspekcji pracy między płacami tej młodej kadry inspektorskiej a płacami kadry doświadczonej, która uczestniczyła wcześniej w podwyżkach, staje się coraz trudniejszym problemem.

Jedna rzecz to właśnie kwestia możliwości zwiększenia funduszu płac, druga natomiast kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to ta, że na przyszły rok w projekcie budżetu (o czym mówiłam podczas posiedzenia Wysokiej Komisji) zaplanowałam 70 nowych etatów na realizację tych zadań, które Państwowej Inspekcji Pracy przybywają. W projekcie budżetu uzasadniliśmy to, wskazując, że te zadania – rzeczywiście, poza sprawami, które na rynku pracy są coraz trudniejsze i wymagają większego zaangażowania ze strony Państwowej Inspekcji Pracy – nie pozwalają na zmniejszanie kadry inspektorskiej, zwłaszcza przy tych wyzwaniach, które przed nami stoją i przy zadaniach, które są na nas nakładane, nie tylko dodatkowe wnioski o przeprowadzenie kontroli, ale także zadania, które na nas nakłada i ustawodawca, i rząd.

Z tego, co wiem, wynika, że w projekcie ustawy okołobudżetowej (bo tak naprawdę to ta ustawa zamraża fundusz płac w jednostkach sektora finansów publicznych) są przewidziane wyjątki, są przewidziane instytucje, dla których są przewidziane środki na dodatkowe etaty. Chciałabym widzieć tam również nowe etaty dla Państwowej Inspekcji Pracy i nie jest to moje chciejstwo, tylko jest to realna wizja i realna potrzeba w związku z tym, co państwowa inspekcja dzisiaj robi i co powinna wykonywać.

Tak że to jest mój apel – by jednak, jeśli jest taka możliwość, w przepisie ustawy okołobudżetowej, tam, gdzie są dodatkowe etaty przewidziane wraz ze środkami na nie dla wybranych instytucji, znalazła się również Państwowa Inspekcja Pracy, zgodnie z projektem budżetu, który przedłożyłam.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych Grażyna Wróblewska:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, szanowni państwo, wielokrotnie w czasie posiedzeń Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, komisji do spraw budżetu, wskazywałam, że nałożenie na regionalne izby obrachunkowe w poprzednich latach nowych zadań – w ostatnim czasie szczególnie badanie i opiniowanie WPF -ów (Wieloletnich Prognoz Finansowych), opiniowanie programów naprawczych czy w wypadku ustalenia budżetu dla danej jednostki samorządu terytorialnego w sytuacji niezachowania relacji, o których mowa w art. 242 czy 243 – wymaga wzmocnienia potencjału izb poprzez zwiększenie zatrudnienia a przede wszystkim zwiększenie poziomu wydatków na wynagrodzenia i pochodne, jak też pozostałych wydatków bieżących.

W swojej uchwale, którą krajowa rada podjęła w czasie posiedzenia 10 czerwca, nie występujemy o zwiększenie liczby etatów, występujemy o zwiększenie wynagrodzeń dla tych pracowników, którzy są już w izbach zatrudnieni a których poziom wynagrodzeń w stosunku do innych instytucji kontrolnych (było to wielokrotnie wskazywane) jest znacząco niższy, odbiega od tamtych wynagrodzeń. Wzrostowi zadań towarzyszy konieczność obejmowania ich także zakresem kontroli. Z tego też powodu kontrole ulegają wydłużeniu a także rosną ich koszty.

Wskazujemy w uzasadnieniu do uchwały, że problemem w regionalnych izbach obrachunkowych jest fluktuacja kadry, w tym kadry kontrolerskiej. W roku 2013 z pracy w izbach odeszło 53 pracowników, w latach poprzednich były to liczby jeszcze większe.

Pracownicy, którzy odchodzą, to głównie inspektorzy kontroli, doświadczeni pracownicy, a dodam, że przygotowanie inspektora kontroli do sprawowania przez niego obowiązków kontrolerskich w jednostce kontrolowanej wymaga dłuższego czasu. To natomiast, co możemy zaproponować nowo przyjmowanemu inspektorowi z wyższym wykształceniem to kwota niewiele wyższa niż 2 tys. zł i wielokrotnie (już nawet prasa o tym pisała, była o tym również mowa w tej Sali) bywa tak, że inspektor idzie na kontrolę do sejmiku, do dużej jednostki samorządu terytorialnego, gdzie wynagrodzenie na jego poziomie otrzymuje pracownik obsługi, niekiedy nawet, jak żartobliwie mówiono, na poziomie uposażenia sprzątaczki.

Tak więc główną przyczyną odchodzenia pracowników była zmiana miejsca pracy z uwagi na korzystniejsze warunki płacowe oferowane przez inne instytucje, w tym także przez Najwyższą Izbę Kontroli. W ostatnich latach do Najwyższej Izby Kontroli odeszło sporo doświadczonych pracowników regionalnych izb obrachunkowych.

O przeciętnym wynagrodzeniu nie będę mówić, bo kwota ta już padła i z ust pani minister, i wielokrotnie wcześniej padała w czasie posiedzeń Komisji. Chcę natomiast powiedzieć, że w budżetach regionalnych izb obrachunkowych w takim układzie, jaki on jest, nie ma środków na odprawy emerytalne a liczebność tej grupy pracowników zwiększa się z roku na rok. Muszą być zaplanowane wysokie środki na nagrody jubileuszowe, które są ujmowane w ogólnej kwocie środków na wynagrodzenia. Nie ma odrębnej puli środków na odprawy emerytalne, na nagrody jubileuszowe.

Te indywidualne możliwości, o których pani minister mówiła, właściwie u nas nie występują, nie mogę – ja czy prezesi poszczególnych izb – nawet z oszczędności podwyższyć wynagrodzeń pracownikom, gdyż pracownik czasowo nieobecny np. z racji urlopu macierzyńskiego wróci do pracy i musi mieć zagwarantowane środki, musi mieć zapewniony etat. Nie ma możliwości tworzenia także (co z ustawy o urzędnikach państwowych wynika) tego trzyprocentowego funduszu płac. Fundusz ten tworzy się w ciągu roku, po prostu z oszczędności, które powstają z długotrwałych zwolnień czy długotrwałych nieobecności.

Dlatego też regionalne izby obrachunkowe, krajowa rada podtrzymują swój wniosek o zwiększenie środków na wynagrodzenia o kwotę, o której tutaj mówiliśmy. Dla budżetu państwa jest to kwota, jak myślę, niezbyt znaczna, łącznie 12 mln.

Chcę natomiast powiedzieć, że i ta podwyżka, gdyby nastąpiła, nie zniweluje różnic, jakie między instytucjami kontrolnymi występują.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pan wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, chciałbym podziękować Komisji za odważne podjęcie tego trudnego tematu.

Oczywistą rzeczą jest, że wobec krótkookresowej perspektywy Minister Finansów zajmuje takie a nie inne stanowisko. Chciałbym podziękować, dlatego że – mówiąc zwięźle – kontrolując najwyższe organy władzy państwowej, kontrolując wykonanie budżetu, my musimy być lepsi. Musimy zatrudniać najlepszych fachowców. Z drugiej strony właśnie teraz kierownictwo Najwyższej Izby Kontroli wdraża bardzo głęboki system zapewnienia jakości, system, który będzie bardzo wymagający dla pracowników izby i który będzie prowadził do naturalnej wymiany kadr, ale żeby była ona na lepsze, musimy mieć – rzeczywiście – argumenty.

Dlatego problem ten będzie narastał, problem polegający na trudności w naborze najlepszych możliwych kadr do kontroli, tym bardziej że Najwyższa Izba Kontroli należy do grona tych instytucji publicznych, które nie korzystają przy kształtowaniu swojego wynagrodzenia ze środków wynikających ze wsparcia technicznego Unii Europejskiej a, z drugiej strony, zjawiska, które kontrolujemy, stają się coraz bardziej złożone, coraz bardziej skomplikowane, wymagają coraz większej wiedzy.

Dlatego, jak powiedziałem, problem będzie narastał.

Raz jeszcze dziękuję Komisji za podejmowanie tego tematu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, jak pani słyszy czy to od głównego inspektora pracy, czy to od przewodniczącej Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, czy od pana wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, sprawa jest poważna, rzeczywiście dotycząca jakości funkcjonowania państwa polskiego. Pewnie można się pokusić o postawienie tezy, że im słabsze są instytucje kontrolne, tym niższe są wpływy do budżetu państwa, tym większe pole niegospodarności a więc sprawa jest, naprawdę, bardzo poważna.

Rozumiem, że odpowiedź pani minister jest taka, iż nie ma możliwości regulacji w tej dziedzinie, tak?

Pani minister, proszę też jeszcze o odpowiedź na pytanie, które pan poseł Janusz Śniadek postawił.

Proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zgłaszałam się, żeby udzielić odpowiedzi na pytania do mnie skierowane. Pan poseł pytał, czy…

Przede wszystkim chciałabym powiedzie, że z moich słów nie wynikało, iż nie ma i nie będzie. My jak najbardziej chcielibyśmy i mamy nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej. Opisywałam rok 2015.

Pytał pan poseł również, czy Ministerstwo Finansów daje tu jakiś przykład. Chciałam zwrócić uwagę, że w najgorszych latach, kiedy były potrzebne środki i oszczędności po to, żeby pokazywać, że podejmujemy działania i wychodzimy z tego deficytu, który był wtedy bardzo duży (był to rok 2011, 2012), część funduszu wynagrodzeń, który pozostawał po osobach np. odchodzących na emeryturę, oddawaliśmy do budżetu państwa. W tych właśnie latach, o których wspominam.

Poza tym – nie powiem, czy to był dokładnie rok 2012 czy też związane to było z przełomem roku 2011 i 2012 – też są nakładane dodatkowe zadania, też mamy certyfikacje, akredytacje różnych wydatków na rzecz innych instytucji, nakładane są nowe zadania, i po to, by te nowe zadania uwzględniać, w odniesieniu do około dwustu osób wykorzystaliśmy tę reorganizację naturalną, związaną z odejściami pracowników na emerytury.

Nie chciałabym wprowadzić wysokiej Komisji w błąd, bo nie pamiętam teraz, czy był to rok 2011 czy 2012, ale różnica w zatrudnieniu wynosiła *in minus* około dwustu osób. W ten sposób generowaliśmy środki, by podołać nowym zadaniom.

A więc jak najbardziej, panie pośle, staramy się również iść w tym kierunku, by radzić sobie w tych ciężkich czasach – jak powiedziałam – łącznie z tym, że oszczędności z odejść w tych latach przekazywaliśmy do budżetu państwa. Nie wykorzystywaliśmy w roku 2011 i 2012 części środków przyznanego w budżecie funduszu wynagrodzeń, na jakieś wynagrodzenia. Oczywiście, one były, ale zdecydowanie niższe niż mogłyby być, bo po kilka milionów zł było oddawane czy nawet więcej. Na pewno tak było.

Jeszcze jedna może kwestia – jeszcze raz podkreślę, że jak najbardziej doceniając wagę instytucji kontrolnych… I to też starałam się podkreślić w piśmie, które skierowałam do Wysokiej Komisji, ale też chciałabym przekazać taką informację. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że – oczywiście – ta potrzeba jak najlepszej jakości osób, które są w tych instytucjach, jest w ogóle bezdyskusyjna, ale wydaje mi się również… wręcz uważam, nie wydaje mi się, jestem przekonana, że jakość urzędników w każdej instytucji i wysokie kwalifikacje są niezbędne po to, by zadania były właściwie wykonywane.

Absolutnie nie polemizuję z wypowiedziami przedstawicieli tych instytucji, ale chciałabym właśnie podkreślić, że jest to specyfika także innych instytucji i nie chcę sięgać do innego podwórka niż własne, ale sięgnę np. do urzędów skarbowych, które po drugiej stronie mają korporacje prawnicze, kancelarie, które… Nawet nie chcę tutaj przedstawiać informacji, ile biorą wynagrodzenia za godzinę swojej pracy a po drugiej stronie mają urzędnika, który niejednokrotnie ma też 3 tys. brutto, 4 tys. brutto. A oczywiście po to, by jakość wydawanych decyzji czy przeprowadzanych przez te instytucje kontroli była właściwa wobec podatników, muszą też być to osoby o najwyższych kwalifikacjach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

No, ale jeżeli nic się w tej sprawie nie zmieni to, pani minister, będziemy mieć państwo polskie wyłącznie w teorii.

Proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Panie przewodniczący, chciałam zadeklarować, że na pewno – tak jak zresztą mówiłam, odpowiadając na pytanie pani poseł – zawsze jest to dyskutowane i naprawdę myślę, że jeśli chodzi o kolejny budżet i w szerokiej perspektywie, nie tylko o instytucje…

Były zresztą takie rozmowy, że jeszcze bardziej ta kwestia będzie prześwietlana, jeżeli chodzi o konieczność rozwiązania pewnych problemów w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, w tej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak poddać pod głosowanie odpowiedź na dezyderat nr 32 Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem odpowiedzi na dezyderat nr 32, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Stosunkiem głosów 5 do 3 Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 32 a więc sytuacja finansowa instytucji kontrolnych nie zmieni się, niestety.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku posiedzenia – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 29 w sprawie realizacji zadań „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych".

Proszę przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia o zaprezentowanie odpowiedzi.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w piśmie z 20 października przedstawiliśmy, jakie działania Minister Zdrowia ma poczynić na rok 2015 po tej informacji, jaką zresztą zaprezentowaliśmy w tej Komisji, po informacji NIK.

Oczywiście, chcemy rozpocząć wspólny zakup sprzętu i aparatury medycznej za pośrednictwem Zakładu Zamówień Publicznych przy Ministrze Zdrowia. Ten wspólny zakup odbędzie się na początku roku 2015, ponieważ ustawa budżetowa nie pozwala w tej chwili rozpocząć procedowania nad zakupem, zabrania dopóty, dopóki nie rozpocznie się rok 2015 a sam zakup może być dokonany po przyjęciu całej ustawy. Prace natomiast nad zakupem tego sprzętu, nad określeniem, jaki ma on być i jakie będą warunki przystąpienia do konkursu, już rozpoczęliśmy.

Zgodnie z intencją i wypowiedzią moją oraz Najwyższej Izby Kontroli, chcemy, aby w przyszłym roku zakupy trafiły do nowych podmiotów, aby mogła być większa liczba podmiotów udzielających świadczeń onkologicznych, tak żeby przypadające *de facto* niektóre wskaźniki mogły być osiągnięte zgodnie z założeniem programu, jak również z unijnymi obecnymi propozycjami utrzymania tych liczb.

Co do dopuszczenia do obrotu radiofarmaceutyków przez Centrum Onkologii Oddział w Gliwicach i Centrum Onkologii Oddział im. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy monitorujemy to w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. W lipcu tego roku dokumentację taką złożył również ośrodek w Bydgoszczy i kwestia ta jest od nas niezależna, monitorujemy ją natomiast poprzez rozmowy i poprzez pisma do podmiotów z prośbą, by nas informowano, na jakim sprawa jest etapie. Jeśli coś się zmieni, mają nas poinformować bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości.

Jeżeli chodzi o współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia, system informatyczny monitorowania profilaktyki NFZ raz w roku, po jego zakończeniu, będzie poprzez PESEL-e porównywany z naszymi danymi i będziemy mieć jednolitą informację o liczbie osób uczestniczących w badaniach, niezależnie od tego, czy to będzie w ramach naszego programu czy w AOS finansowanym przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dodatkowo – zgodnie z dokumentem „Policy paper dla ochrony zdrowia na lata 2014-2020 Krajowe Strategiczne Ramy", w ramach celu operacyjnego Rozwój profilaktyki zdrowotnej, diagnostyki i medycyny naprawczej ukierunkowanej na główne problemy epidemiologiczne w Polsce – będziemy mieć aktywny udział przy tworzeniu programów zdrowotnych i profilaktyki, które wraz z samorządami będą pomagały w zwiększaniu dostępności a więc i zwiększaniu liczby osób uczestniczących w tych programach.

Fundusz współpracuje ponadto z konsultantami z Ministerstwa Zdrowia, tak żeby w przyszłości programy nie pokrywały się, żeby były finansowane wspólnie i obmyślane wspólnie z samorządami, jak i Ministerstwem Zdrowia oraz Narodowym Funduszem Zdrowia a nie, żeby każdy samorząd, w ramach własnych akcji prowadził profilaktykę. Chcemy się uzupełniać a nie konkurować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Rzeczywiście, panie ministrze, ten raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący programu, który tak naprawdę miał powodować to (i poszły na to gigantyczne środki), żeby profilaktyka działała.

Jednak już z pierwszego zdania wniosków pokontrolnych wynika, iż, niestety, jeśli popatrzeć na stan zachorowalności na początku, kiedy program ten został ogłoszony i wdrożony a stan, gdy została dokonana ocena, po kilku latach, widać, że odsetek zachorowalności wzrósł. Widzimy więc, że potężne pieniądze, które zostały zainwestowane….

A po drodze te wszystkie nieprawidłowości, które polegały nie tylko na tym, w związku z czym na podstawie raportu Najwyższej Izby Kontroli zwróciliśmy się do państwa… czyli kwestia wspólnych zakupów i tych trzech innych elementów.

Gdyby się dokładnie przyjrzeć, to uważam, że powinniście państwo odnieść się do wszystkich elementów, które tam występowały. Nie mam teraz tego raportu ze sobą, mieliśmy go w dniu omawiania, ale tam naprawdę były wręcz patologiczne przypadki, co do których warto by było, aby Minister Zdrowia się odniósł, np. jakieś szkolenia widma, które były, nie było ich, nie ma nawet list obecności; tego typu kwestie, o ile sobie dobrze przypominam, tam wyczytałam. Okazuje się zatem, że to było dobre źródełko, tyle tylko że ze źródełka tego nie skorzystali ci, którzy najbardziej tego potrzebują.

Moje pytanie, panie ministrze, jest następujące: obok tej kosmetyki, której państwo usiłujecie dokonać (można tak powiedzieć, bo ona nie stała się jeszcze ciałem), co zamierzacie zrobić z programem, aby był skuteczny? To nas interesuje, dlatego że przed chwilą dyskutowaliśmy o tym, że nie ma na nic pieniędzy, że nie można wynagrodzić tych, którzy pilnują stanu państwa a tu widzimy, właśnie po wynikach kontroli, po wnioskach, że czasami pieniądze płyną strumieniem a są zupełnie nieefektywne i nie osiągamy celu, na jaki te bardzo duże środki przeznaczaliśmy.

Chciałabym, panie ministrze, żeby jednak odnieść się do naprawdę wszystkich elementów rzetelnie. Chciałabym, żeby jeszcze raz – i taki wniosek stawiam, panie przewodniczący – ten dezyderat, i nie tylko w tej kwestii, panie ministrze, o której mówiła Komisja, bo chcieliśmy delikatnie zwrócić uwagę na te najbardziej bulwersujące kwestie jak kwestia zakupu sprzętu chociażby…

Tam było szereg innych rzeczy i nie wyobrażam sobie, żeby Minister Zdrowia wnikliwie tego nie przeczytał i się do tego nie odniósł, nie sprawdził, gdzie opisane sytuacje wystąpiły, dlaczego wystąpiły. Chciałabym wiedzieć, czy wyciągnięto konsekwencje. Bo to jest cel działania kontroli, żeby później wyciągać konsekwencje a nie, że ktoś sobie skontrolował jednostkę (i to solidnie) a ktoś, kto odpowiadał za ten stan rzeczy, chociażby za te szkolenia, albo ktoś, kto podejmował decyzje, jest zupełnie bezkarny.

I stąd właśnie w tym ważnym programie przeciwdziałania chorobom nowotworowym warto, żeby Minister Zdrowia nie traktował tego po macoszemu, bo my do tej kwestii wrócimy, gdyż nie są to małe pieniądze.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję.

Też nie wziąłem ze sobą tego raportu, ale w 2008 i 2009 te szkolenia… Oczywiście, że konsekwencje i nauka już w roku 2010 zostały wyciągnięte, jeżeli dobrze pamiętam.

Co zaś do zakupów, to chcę tylko powiedzieć, że stan sprzętu, jaki jest w szpitalach dzięki temu programowi, na pewno się zmienił. Zmieniła się kwestia wczesnej wykrywalności. Jesteśmy w stanie wcześniej wykryć różne zachorowania dzięki temu sprzętowi, który obecnie funkcjonuje. Ta możliwość powoduje, że teoretycznie patrząc na statystykę, widzimy, że zachorowalność nie maleje, ale wykrywalność wzrasta, dzięki tym pieniądzom, które trafiły dzięki narodowemu programowi.

Moim zdaniem, zdaniem Ministerstwa Zdrowia zresztą również, program ów nie powinien się zakończyć. Tyle już wymieniliśmy sprzętu, że powinniśmy raczej iść w wykrywalność, w programy profilaktyki, aby dotrzeć jak najlepiej i szkolić. W roku 2015 i jeszcze do końca roku przeprowadzane jest szkolenie w Centrum Onkologii dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, szkolenie na temat wykrywalności nowotworów.

Tak że my zauważamy, że tych zmian trzeba dokonać i ich dokonujemy, niestety, może nie następują w takim tempie, jakie byśmy chcieli osiągnąć, ale na pewno wyciągamy wnioski po każdej kontroli NIK.

Chyba odpowiemy później na wszystkie zarzuty.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie ministrze, w tej sprawie Minister Zdrowia powinien mieć ciężką rękę i bezwzględnie wymagać racjonalności decyzji, ale jeśli idzie o sprzęt, był jeszcze jeden zarzut, podstawowy i bardzo ważny z punktu widzenia pacjenta i dostępności do tego sprzętu.

Kwestia, mianowicie, jego alokacji, jeśli sobie dobrze przypominam a, tym samym, jego racjonalnego wykorzystania. Czy w tym zakresie nastąpiła poprawa? Bo co z tego, że w mieście X będzie pięć urządzeń, skoro w innym regionie kraju ani jednego? Chodzi właśnie o kwestię alokacji. Czy w tej sprawie nastąpiła poprawa? Bo wykrywalność jak najbardziej, zgodzę się, jeśli wynikiem działań jest ta większa wykrywalność. To dobrze, tylko że potem mamy kolejny problem – dostępności do specjalistów w wypadku tych, których już to nieszczęście dotknęło.

No, ale to już sprawa na inne posiedzenie.

O alokację sprzętu chcę się dowiedzieć. Czy państwo dokonaliście bardzo głębokiej analizy i czy jakieś kroki zostały podjęte?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję.

W wypadku akceleratorów, które mamy ogłosić jako pierwsze na przyszły rok, w 2015 roku, chcemy dokonywać zakupów głównie tam, gdzie te plamy są. Tam będą podmioty z województw, czasami w starym województwie jakichś większych powiatów. Będą u nas lepiej punktowane niż tam, gdzie nasycenie jest duże, po to, żeby pacjenta leczyć w dobrej jakości. To z jednej strony, ale też, żeby nie musiał podróżować przez pół Polski, by otrzymać jakieś świadczenie.

Tak, że bierzemy to pod uwagę przy konkursach, które będą teraz ogłaszane. Jednym z priorytetów będzie wypełnienie luk czy plam, można powiedzieć, na terenie Polski.

Poseł Beata Kempa (SP):

Przepraszam, panie ministrze.

Nie nazwałabym tego optymistycznie planem, to jest – po prostu – bałagan, dlatego że – powiedzmy sobie szczerze – no, jeżeli taki stan rzeczy powstał, że mamy dziury w tym zakresie, to wynikało to albo z nieracjonalnego zaplanowania, albo rozstrzygania tych konkursów, albo ta punktacja jest nie taka.

Gdy patrzę na tę mapę, wydaje mi się trochę, że to było po uważaniu bardziej niż według racjonalnych potrzeb i rozsądnej alokacji sprzętu.

Ale dobrze, rozumiem, że teraz państwo tę punktację na tyle poprawicie, że te białe plamy zostaną w ramach programu usunięte. Mam taką nadzieję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Nie chodzi o to, czy po uważaniu czy nie, chodzi o liczbę specjalistów z tych ośrodków głównych.

Już w Rzeszowie jest coraz większa liczba specjalistów, przychodzą z różnych ośrodków. Jesteśmy przekonani, że jeżeli zwrócą się (bo wcześniej się nie zwracał po prostu, mówię np. o Rzeszowie, o akcelerator żaden szpital) to teraz, gdy ma już tę kadrę z innych ośrodków, to chętnie tam przekażemy.

Poseł Beata Kempa (SP):

Ale, czy mają taką wiedzę?

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Oczywiście, że tak…

Ale musiał mieć kadrę, w tej chwili już tę kadrę pozyskano i wiedzą. Mamy zresztą pisma akurat z Podkarpacia, z Podlasia, z Lubelszczyzny, że mają kadrę i będą występować do nas do konkursów, prosząc co prawda też, żebyśmy ich zawiadomili, ale uczynimy to i gdy konkurs będzie ogłoszony to ich, dodatkowo, jeszcze powiadomimy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Zgłaszał się pan przedstawiciel Związku Rolników „Ojczyzna”, proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, reprezentuję Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”, jestem rolnikiem i chciałbym spytać pana ministra, jak wyglądają badania i wykrywalność na wsi.

Na terenach wiejskich mieszka ponad 30 proc., czy więcej, ludzi i nie specjalnie jest zauważane, żeby te ambulansy, które czasowo kiedyś były, ta profilaktyka, wykrywanie, w ostatnich latach (rok, dwa) jeździły po wsiach. Jaka jest procentowo ta wykrywalność na wsi, a jaka w miastach? A na wsi wykrywalność i zachorowalność jest większa niż w mieście.

Tak, że prosiłbym o udzielenie odpowiedzi, bo uważamy jako organizacje rolnicze, że jest niewystarczająca. Czy to sprawa pieniędzy czy też może niekierunkowego działania na wsi?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Nie powiem teraz z pamięci, jak to wygląda procentowo.

Wszystkie natomiast oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia mają na swoich stronach informację, gdzie i kiedy będzie mammobus, w jakich miejscowościach. Z własnego doświadczenia zyskanego wówczas, gdy zarządzałem małym szpitalem w powiecie, pamiętam, że miałem problem z dotarciem do tego społeczeństwa i starałem się tę akcję razem z WOK-ami, czyli wojewódzkimi ośrodkami koordynacyjnymi prowadzić tak, aby to było jak najbardziej efektywne, aby sprzęt, który przyjeżdżał na konkretny dzień, jak najlepiej wykorzystywać.

W obecnej chwili jesteśmy przed podpisaniem na przyszły rok umów z WOK-ami i chcemy dotrzeć głównie tam poprzez… Propozycję mamy medialną – poprzez zaangażowanie również kościołów różnych wyznań do tego, by głosiły, że trzeba dbać. I te akcje będą wtedy w niedalekich miejscach prowadzone od kościoła. Dodatkowo zaproszenia od osób…

Zgłaszanych jest mało, natomiast… Mówię o rolnikach, o tym środowisku.

Akcje natomiast, które będą prowadzone razem z kościołem różnych wyznań, przyniosą, jak mi się wydaje, skutek lepszy. Ale, co do wartości, nie powiem panu z pamięci, jaka jest różnica między miastem a wsią.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Bardzo dziękuję.

W związku z powyższym, panie przewodniczący, ponieważ sprawa jest naprawdę bardzo ważna, mam propozycję i wniosek, żeby sprawę mojego wniosku dotyczącego kwestii uzupełnienia, bo tak to należy rozumieć, tej odpowiedzi…

Poprosilibyśmy bardzo pana ministra, zanim przystąpilibyśmy do głosowania, by głosowanie to odłożyć na czas, kiedy spotkamy się ponownie i uzupełnić tę odpowiedź o te wszystkie elementy, które podniosła Najwyższa Izba Kontroli, uzupełnić w tym kierunku, panie ministrze, o którym mówiłam, tak żebyśmy mieli na piśmie zaprotokołowane, jak państwo odnieśliście się, czyli jakie działania zostały podjęte nie tylko w tych trzech kwestiach, o które prosiła Komisja, ale o wnikliwą analizę tego raportu i o odniesienie się krok po kroku do każdego zarzutu.

A głosowanie odłożymy, jeżeli oczywiście Wysoka Komisja pozwoli, na następny raz.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jest zgoda Komisji?

Sprzeciwu nie słyszę, dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego punktu porządku obrad – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 30 w sprawie realizacji świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia uzdrowiskowego.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję.

Zgodnie z wyjaśnieniami, jakie uzyskaliśmy od prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia (mamy tu zresztą dzisiaj wiceprezesa w Sali) zostały przeprowadzone kontrole w oddziałach NFZ.

W wyniku przeprowadzonych kontroli w pięciu oddziałach nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, w pozostałych oddziałach zalecono ich dyrektorom doprowadzenie do pełnej zgodności umów, w wypadku jednego oddziału, śląskiego, dyrektor został zobowiązany do powiadomienia właściwych organów ścigania i z tego, co wiem, wynika, że dyrektor organy te powiadomił.

Jeśli trzeba będzie szczegółowo to omówić, uczynię to.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Czy jakieś uwagi państwo posłowie mają?

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja odpowiedź na dezyderat przyjęła.

Sprzeciwu nie słyszę, dziękuję.

Przechodzimy do punktu kolejnego – rozpatrzenia informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli dostępności i finansowania rehabilitacji leczniczej.

Panie prezesie, proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę dostępności i finansowania rehabilitacji leczniczej, raport został opublikowany.

Gdybym chciał w skrócie, w jednym zdaniu spróbować zreferować ten raport, to trzeba by powiedzieć, że nie jest dobrze.

Dostępność do rehabilitacji leczniczej jest związana z podstawowym założeniem skuteczności procesu rehabilitacyjnego, jakim jest wczesne zapoczątkowanie rehabilitacji. Można tutaj odwołać się do wielkich osiągnięć Polski. To u nas, w Polsce, powstała pierwsza w świecie katedra medycyny rehabilitacyjnej. Profesor Dega opracował koncepcję leczniczą, która była wzorem dla całego świata. Podstawą zaś tej koncepcji było m.in. wczesne zapoczątkowanie rehabilitacji.

Jak ustalono w czasie kontroli, w okresie nią objętym zwiększyła się liczba osób oczekujących na realizację świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej oraz wydłużył się rzeczywisty czas oczekiwania na udzielenie świadczenia. I tak np. w wypadku pracowni fizjoterapii średni czas oczekiwania na koniec 2011 roku (badaniem objęty był okres od roku 2011 do 2013) wynosił 41 dni a na koniec 2013 było to już 61 dni, czyli prawie 50 proc. więcej, na oddziałach rehabilitacji odpowiednio: 174 i 250 dni a w wypadku ośrodków rehabilitacji dziennej: 27 i 46 dni, czyli we wszystkich obszarach obserwujemy znaczne, nawet pięćdziesięcioprocentowe, wydłużenie się okresu oczekiwania na świadczenia.

Stwierdziliśmy też znaczne zróżnicowanie regionalne w dostępie do świadczeń. Różnice liczby jednostek rozliczeniowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiły nawet blisko 90 proc. Spadła również liczba komórek organizacyjnych podmiotów leczniczych, w których świadczenia rehabilitacyjne realizowane były bez konieczności oczekiwania, np. w wypadku pracowni fizjoterapii na koniec 2011 roku ich udział wyniósł 19 proc., a na koniec 2013 ledwie 10 proc.

Zdaniem NIK, w wypadku udzielania świadczeń rehabilitacyjnych po długotrwałych okresach oczekiwania, istniało wysokie prawdopodobieństwo ich niewystarczającej sku-

teczności terapeutycznej. W związku z tym środki publiczne przeznaczane przez NFZ na procedury rehabilitacyjne wykonywane u pacjentów po kilkutygodniowym czy dłuższym oczekiwaniu były wydatkowane w sposób nie zapewniający uzyskania właściwych efektów leczniczych.

Najwyższa Izba Kontroli krytycznie oceniła również przyjęty w Polsce rozbudowany i skomplikowany model finansowania przez Narodowy Fundusz rehabilitacji leczniczej, nie uwzględniający podstawowego i najważniejszego miernika procesu, jakim jest końcowy rezultat interwencji terapeutycznej. W ogóle w tej procedurze coś takiego jak rezultat końcowy się nie pojawia. W przyjętym systemie kontraktowania i rozliczania przez NFZ świadczeń rehabilitacji oparto się, podobnie jak w wypadku innych świadczeń, wyłącznie na rozliczaniu liczby i poprawności procedur a nie na skuteczności i uzyskiwanych efektach terapii. Prowadzi to do na sytuacji, w której jednakowo płaci się za świadczenia jakościowo dobre i jakościowo złe. Takie podejście sprzyja marnotrawstwu środków publicznych oraz ograniczaniu dostępu do rehabilitacji osobom istotnie jej potrzebującym.

W Polsce nie wprowadzono prawnych standardów postępowania w rehabilitacji leczniczej, mimo iż Minister Zdrowia posiadał umocowanie do ich określenia, w drodze rozporządzenia. Stanowi to, w naszej ocenie, istotną barierę w rozwoju nowoczesnej rehabilitacji, charakteryzującej się wysoką jakością i efektywnością leczenia pacjentów, ocenianą przy użyciu mierzalnych czynników, skal i testów.

Nie zostały również uregulowane zasady wykonywania zawodu fizjoterapeuty, co stwarza potencjalne zagrożenia dla bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów. Pomimo, że już 3 lutego 2010 roku zakończono prace w Ministerstwie Zdrowia nad projektem ustawy o niektórych zawodach medycznych i zasadach uzyskiwania tytułu specjalisty w innych dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, który zawierał przepisy dotyczące wykonywania zawodu fizjoterapeuty, to do czasu zakończenia kontroli nie została wszczęta procedura ustawodawcza.

Należy podkreślić, że Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, które nie wprowadziły przepisów regulujących zawód fizjoterapeuty. Biorąc pod uwagę liczbę fizjoterapeutów w Polsce, szacowaną na około czterdzieści tysięcy osób oraz ich istotne znaczenie w procesie rehabilitacji, w ocenie NIK niezbędne jest wprowadzenie ustawy, która uporządkowałaby i określiła m.in.: pojęcia związane z postępowaniem fizjoterapeutycznym, zakres obowiązków i odpowiedzialności fizjoterapeutów, w tym zagadnienia z zakresu świadczonych przez nich usług medycznych a także sposób kształcenia fizjoterapeutów, relacje między terapeutą a pacjentem oraz kwestie związane z samorządem zawodowym.

Minister Zdrowia nie dokonywał systematycznej oceny dostępności świadczeń rehabilitacyjnych, do czego był zobowiązany stosownie do postanowień art. 11 ustawy o świadczeniach zdrowotnych w konsultacji z samorządami wojewódzkimi. Zdaniem NIK bieżące monitorowanie stopnia dostępności świadczeń rehabilitacyjnych stanowiłoby dla ministra źródło informacji niezbędnych przy podejmowaniu decyzji oraz przy kształtowaniu sytuacji prawnej.

Minister nie określił również wskaźników dotyczących liczby czynnych zawodowo lekarzy specjalistów w poszczególnych dziedzinach medycyny, także w zakresie rehabilitacji, w odniesieniu do liczby mieszkańców. Nie był więc w stanie ocenić, czy liczba lekarzy poszczególnych specjalności jest odpowiednia w stosunku do potrzeb i liczby świadczeniobiorców a, tym samym, skutecznie działać na rzecz zapewnienia odpowiedniej liczby specjalistów i równego dostępu pacjentów do świadczeń medycznych z zakresu rehabilitacji leczniczej.

Minister Zdrowia nie wykorzystywał, zdaniem NIK, w wystarczającym stopniu informacji o realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego programach zdrowotnych dotyczących rehabilitacji leczniczej; nie prowadził w tym zakresie bieżących analiz, porównań i innych prac analitycznych. Nie gromadził także informacji o świadczeniach z zakresu rehabilitacji finansowanych ze środków podmiotów innych niż Narodowy Fundusz.

W ocenie Najwyższej Izby brak jest koordynacji działań instytucji finansujących rehabilitację leczniczą, społeczną i zawodową, czyli: Narodowego Funduszu Zdrowia, Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i jednostek samorządu terytorialnego.

W przebiegu skontrolowanych przez NIK 124 postępowań konkursowych prowadzonych przez oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia, zbadano 722 oferty i stwierdzono nieprawidłowości polegające m.in. na:

– niespełnianiu przez 22 oferty dopuszczone do postępowania wymogów określonych w rozporządzeniu w sprawie świadczeń gwarantowanych i zarządzeniu Prezesa NFZ w zakresie wymagań dotyczących personelu i harmonogramu jego pracy oraz posiadania sprzętu niezbędnego do realizacji świadczeń;

– niewłaściwym przyznawaniu punktów za kryteria jakości i ciągłości w odniesieniu do 32 ofert, co w dwóch wypadkach miało wpływ na wynik konkursu;

– niestosowaniu procedury dokumentowania uzasadnień propozycji komisji w zakresie zmiany ceny i liczby świadczeń odbiegających od propozycji oferowanych w 208 wypadkach.

W 14 spośród 18 skontrolowanych podmiotów leczniczych zasoby służące wykonywaniu świadczeń rehabilitacyjnych a więc warunki lokalowe, dostępność i kwalifikacje personelu oraz zaopatrzenie w sprzęt były zgodne zarówno ze złożoną ofertą, jak i z obowiązującymi wymaganiami.

Żaden z kontrolowanych (kolejna ważna sprawa) świadczeniodawców, zobowiązanych do realizacji świadczeń fizjoterapii domowej, nie wywiązywał się z obowiązku ich udzielania, określonego w zarządzeniu Prezesa Narodowego Funduszu. Świadczeniodawcy ci byli zobowiązani do realizacji świadczeń fizjoterapii domowej na kwotę nie mniejszą niż 3 proc. kwoty miesięcznego kontraktu w czasie okresu sprawozdawczego. Większość jednostek nie podejmowała działań mających na celu informowanie pacjentów o możliwościach i zasadach zapisów na wizyty udzielane w warunkach domowych.

W efekcie kontroli Najwyższa Izba sformułowała szereg wniosków pokontrolnych.

Zdaniem naszym, pożądane byłoby stworzenie przez Ministra Zdrowia, przy wsparciu ekspertów, nowych warunków organizacyjno-finansowych zapewniających efektywniejsze wykorzystanie środków publicznych. Model rehabilitacji leczniczej w Polsce powinien być zorientowany na poprawę efektywności terapii, mierzonej za pomocą uniwersalnych i obiektywnych wskaźników, które pozwalałyby na porównanie wyników leczenia w różnych ośrodkach. Pacjent powinien wiedzieć, ile ma trwać jego rehabilitacja w celu osiągnięcia założonych efektów i czy ten okres nie jest dłuższy od oferowanego w innym ośrodku.

W ocenie Najwyższej Izby Minister Zdrowia, we współpracy z instytucjami realizującymi zadania związane z różnymi formami rehabilitacji, powinien podjąć działania w celu poprawy efektywności funkcjonowania i lepszej koordynacji systemu rehabilitacji w Polsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa…?

Pani poseł Kińska i pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Przeczytałam ten raport i nie wiem, czy nie mogę znaleźć pewnej informacji, czy jej tu po prostu nie ma.

Wydaje mi się bowiem, że informacją podstawową powinno być, ilu pacjentów skorzystało z rehabilitacji np. w kolejnych latach i czy ta rosnąca kolejka jest wynikiem zwiększonej liczby pacjentów, czy też tego np., że jeden pacjent coraz częściej korzysta z rehabilitacji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani przewodnicząca Kempa a potem oddam głos panu ministrowi.

Dobrze?

Poseł Beata Kempa (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, kolejna dziedzina, o której rozmawiamy i która ma szalenie ważne znaczenie, niezwykle się rozwija, i która może – jak wiemy – w znaczącym procencie przyczynić się do poprawy zdrowia, może też i ograniczyć więc koszty leczenia głównego czy też ograniczać skutki pewnych schorzeń, zjawisk.

Ale proszę mi powiedzieć, dlaczego Minister Zdrowia, w tej sprawie, idzie tak naprawdę od bandy do bandy. Na str. 16 bowiem raportu czytam, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 21 maja 2009 roku minister uznaje rehabilitację medyczną za dziedzinę priorytetową. A proszę powiedzieć, dlaczego 1 stycznia 2013 roku rehabilitacja medyczna przestała być uznawana za dziedzinę priorytetową.

To moje pierwsze pytanie: dlaczego jest to pójście, jak mówię, od bandy do bandy?

I druga kwestia, bardzo ważna. Wczoraj również odbyła się (jakoś tak się to zbiegło) dyskusja na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, gdzie jest, panie ministrze, projekt poselski, bo już posłowie nie czekali na Ministra Zdrowia w kwestii, o której również mówi Najwyższa Izba Kontroli, mianowicie braku ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Dzisiaj, kiedy ten zawód staje się coraz bardziej powszechny, kiedy okazuje się, iż zwracana jest uwaga, że wykonują ten zawód osoby, które z jednej strony mają bardzo dobre przygotowanie, są po odpowiednich studiach, czyli spełniają wszystkie wymogi…

Te studia nie są łatwe, i z tego co wiem, wynika, że odbywają się i w uniwersytetach, i w akademiach, ale także w wyższych szkołach zawodowych. Poziom kształcenia fizjoterapeutów jest naprawdę bardzo wysoki. Z drugiej zaś strony mamy osoby, które gdzieś tam otwierają różnego rodzaju praktyki, osoby, które są po kursach, po kursach trzymiesięcznych. I gdy pytamy doświadczonych fizjoterapeutów, jaką szkodę można wyrządzić człowiekowi, kiedy brak wiedzy a dokonuje się pewnych zabiegów, to okazuje się, że szkody dla zdrowia pacjenta mogą być po prostu nieodwracalne, bo naprawdę musi to być wysokospecjalistyczna wiedza.

I również z tego powodu, ale też z powodów, które podnosi Najwyższa Izba Kontroli w tych obszarach, które kontrolowała, ta ustawa jest w tej chwili ustawą niezbędną. Był taki zamysł i nie zostały zakończone prace nad regulacją zasad wykonywania zawody fizjoterapeuty, bo był taki projekt w 2010 roku (to też podnosi Najwyższa Izba Kontroli) o niektórych zawodach medycznych i zasadach uzyskiwania tytułu specjalisty w innych dziedzinach itd. itd., mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Tam miało być to podobno doregulowane, nie zostało doregulowane.

To jest szalenie niebezpieczne, że sfera, która tak bardzo się rozwija, pozostaje nie uregulowana. Powiedziałabym, że powinna ona być na równi postawiona z ustawą o wykonywaniu zawodu lekarza, bo tam trzeba mieć wiele wiedzy z zakresu, który ma lekarz. I, rzeczywiście, gdy zbadałam, jakie przedmioty są na tych uczelniach wykładane, z jakich przedmiotów student musi zdać obowiązkowy egzamin, jakie praktyki przejść na wszystkich niemalże oddziałach medycznych, to okazuje się, że sprawa jest tak poważna, iż dopuszczanie do wykonywania praktyk osób będących po trzymiesięcznych kursach i potrafiących masować itd., może być absolutnie ze szkodą dla zdrowia pacjenta.

I dlatego, panie ministrze, pierwsze moje pytanie: kiedy ten zawód będzie uregulowany? Czy trwają prace nad taką ustawą albo odrębną, albo w jakiś inny sposób zostanie to doregulowane w innych ustawach? I wreszcie: co z tym priorytetem? Bo jednak ta rehabilitacja, musi pan minister przyznać, staje się wśród naszych obywateli (i dobrze) bardzo modna, z pożytkiem dla zdrowia.

Tylko problem – muszą to wykonywać fachowe osoby.

I bezpieczeństwo zdrowotne jest jednym z trzech priorytetów państwa obywateli. Pierwszy to praca, drugi bezpieczeństwo (a może na równi bym to postawiła, nie robiłabym gradacji) i trzeci to – zdrowie. A w tej dziedzinie mamy potężny obszar, w mojej ocenie, zagrożenia, które powinno być troską Ministra Zdrowia i zostało to ujęte w raporcie Najwyższej Izby Kontroli.

Bardzo bym prosiła, panie ministrze, o ustosunkowanie się do tych kwestii.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję bardzo.

Powiedziałbym, że to nie tylko Minister Zdrowia, tak? Bo to, o czym mówimy – rehabilitacja – to powrót do pracy, czyli ministerstwo pracy, gospodarka, bo wiadomo, że wtedy pracują te osoby.

Narodowy Fundusz Zdrowia, Minister Zdrowia, oczywiście, ma uregulowane, ale to, co kontraktujemy…

Narodowy Fundusz Zdrowia nie kupi usług u nikogo, kto ma trzymiesięczne przeszkolenie na kursie masażu albo innym. Oczywiście, że dostrzegamy też takie zagrożenie i w 2010 roku była podjęta ta próba. Z tego, co wiem…

Na piśmie wolę odpowiedzieć, nie pamiętam. Miało to być uregulowane w ustawie związanej z nauką, ale – jeśli można – na piśmie chętnie udzielę wyjaśnień.

Poseł Beata Kempa (SP):

Wczoraj omawialiśmy to w czasie posiedzenia Komisji Ustawodawczej, postanowiliśmy ten projekt poselski jednak oddać do dalszego procedowania. Było tam jedno zastrzeżenie konstytucyjne.

Nie zajmowaliśmy się merytoryką, ale jednak ta merytoryka bardzo została podniesiona. Chciałabym, by również ten projekt ustawy po prostu zderzył się np. z projektem rządowym. To jest tak ważna sprawa, że na projekt ten muszą spojrzeć fachowcy. Ale, żeby go nie blokować, powinny trwać bardzo intensywne prace w ministerstwie. To nie jest…

Widzi pan, poziom kontraktowania tych usług nie jest wcale wysoki, ci ludzie zatem gdzieś idą, idą więc później do takich gabinetów poza sferą publiczną. I jeśli tam…

Tak naprawdę powtarzam jeszcze raz: ze szkodą dla zdrowia.

W tej sytuacji chciałabym wiedzieć, czy toczą się prace nad tą ustawą i proszę o odpowiedź na piśmie. Albo, czy w innej ustawie…

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Oczywiście.

Ponieważ nie zajmuję się akurat tą działalnością, kojarzę, że są, ale nie pamiętam nazwy. Prześlę na piśmie informację, w której to wszystko zostanie zamieszczone.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Nie?

Proszę bardzo, pan ze Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna".

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym znowu z tej półki rolnika, organizacji rolniczych spytać i potwierdzić to, co pan z Najwyższej Izby Kontroli mówił: tej współpracy między ZUS a KRUS prawie nie ma, jest tylko znikoma.

Prewencja i rehabilitacja jest w KRUS bardzo dobrze rozwinięta, są to dziedziny będące perełką Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i z chęcią dalibyśmy przykłady, jak organizacje społeczne nadzorują to wszystko, tę prewencję i rehabilitację rolników i jak przywracamy ich do pracy właśnie przez prewencję i rehabilitację.

Panie ministrze, mam jeszcze pytanie: czy testery badające po rehabilitacji narządy ruchu, takie, jak żądają Niemcy w naszych ośrodkach (przy komercji, oczywiście) są stosowane też w zakładach rehabilitacji ZUS? Tutaj już nie wchodzi czynnik ludzki, oczywiście obsługa tak, czynnik ludzki. Około trzysta tysięcy kosztuje takie urządzenie, nowoczesne, są wydruki i sprawdza się narządy ruchu. A rehabilitacji najbardziej chyba przede wszystkim poddawane są narządy ruchu, w większości przynajmniej.

Czy takie coś jest stosowane?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy…?

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Ja nie kojarzę testerów, szczerze mówiąc, nie kojarzę tego urządzenia, nie wiem, na czym by to polegało.

Chętnie sam się z tym zapoznam dla swojej wiedzy, ale – skoro nie kojarzę – to znaczy, że obowiązku nie ma.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Pan dyrektor Wasilewski, proszę uprzejmie.

Dyrektor Departamentu Zdrowia w NIK Piotr Wasilewski:

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Piotr Wasilewski, dyrektor Departamentu Zdrowia.

Odpowiem na pytanie pani Elżbiety Królikowskiej-Kińskiej.

Rzeczywiście, mamy te dwa zjawiska. Z jednej strony rośnie liczba świadczeń, liczba zgłaszających się po zabiegi rehabilitacyjne, z drugiej zaś mamy też zjawisko tego właśnie wpisywania się pacjentów na listy oczekujących u wielu świadczeniodawców.

Poza tym stwierdziliśmy nadmiarowość wystawianych skierowań, uzyskiwanie kilku skierowań, w związku z różnymi problemami zdrowotnymi, u kilku różnych lekarzy, co – oczywiście – jest problemem, ale też brak parametrów służących ocenie jakości i skuteczności procesu rehabilitacji. To też zjawisko, które wpływa na kwestię dostępności.

No i oczywiście kwestie obiektywne: starzenie się społeczeństwa, duża liczba wypadków komunikacyjnych, wypadków przy pracy oraz przypadki chorób cywilizacyjnych, które również wpływają na większe zapotrzebowanie na świadczenia rehabilitacyjne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś…?

Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Bardzo dziękuję za tę odpowiedź, tylko to, czego mi brakowało w raporcie, to właśnie liczbowego zestawienia.

Państwo różne rzeczy przedstawiacie w tabelach, to natomiast, co – moim zdaniem – jest istotą problemu rehabilitacji, czyli to, co ogólnie jest powiedziane, że mamy starzejące się społeczeństwo, że są kolejki itd. … To, oczywiście tak. Tylko ten wniosek jest taki w próżni, nie poparty zestawieniami liczbowymi. I o to mi tylko chodziło.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.,

Nie widzę zgłoszeń, rozumiem więc, że więcej pytań nie ma.

Proponuję, aby Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wniosek został przez Komisję przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu.

Przystępujemy do realizacji punktu piątego porządku posiedzenia – rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy w podmiotach leczniczych.

Komisja 8 października 2014 roku rozpatrzyła informację Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy w podmiotach leczniczych w 2013 roku. Komisja upoważniła prezydium do przygotowania projektu dezyderatu, który rozpatrujemy na dzisiejszym posiedzeniu .

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, zgłosić uwagi do projektu dezyderatu?
Nie widzę.
Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła dezyderat.
Sprzeciwu nie słyszę.
Stwierdzam, że Komisja dezyderat przyjęła.
Przystępujemy do realizacji punktu szóstego porządku posiedzenia – spraw bieżących.
Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?
Nikt się nie zgłasza.
Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.
Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.
Szanowni państwo, bardzo dziękuję wszystkim gościom za dzisiejszą obecność na posiedzeniu Komisji, paniom i panom posłom, dziękuję sekretariatowi Komisji.
Zamykam posiedzenie.
Dziękuję państwu bardzo.